

POSTANOWIENIE

Dnia 25 lutego 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stępka

po rozpoznaniu w dniu 25 lutego 2021 r. na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
sprawy E. Ż. skazanego z art. 177 § 2 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w L. z dnia 11 lutego 2020 r., sygn. akt V Ka (...),
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w R.
z dnia 26 września 2019 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację obrońcy skazanego jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć skazanego E.Ż. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w R. z dnia 26 września 2019 r., w sprawie o sygn. akt II K (...), E.Ż. został uznany za winnego tego, że w dniu 9 maja 2017 r. w miejscowości B., woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym B. nr rej. (...), jadąc z prędkością nie mniejszą niż 145 km/h, która znacznie przekraczała dozwoloną w miejscu wypadku i była zbliżona do granicznej na pokonywanym łuku drogi, utracił panowanie nad prowadzonym przez siebie samochodem, w wyniku czego wpadł w poślizg, wypadł z drogi uderzając w przydrożne drzewo, a zajmująca miejsce na prawym przednim siedzeniu samochodu pasażerka N. F. doznała obrażeń ciała skutkujących jej zgonem wkrótce po przewiezieniu do szpitala – to jest, uznano go

winnym przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. i za to wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat; na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od niego na rzecz pokrzywdzonych J. F. i S. F. kwoty po 5000 zł tytułem nawiązki.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia co do orzeczonej kary oraz środka karnego, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. rażącą niewspółmierność kary pozbawienia wolności i w tym zakresie obrażę przepisów prawa materialnego, a to:

1) art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 54 § 2 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym zastosowaniu zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary w stosunku do młodocianego oskarżonego; uznaniu prymatu prewencji generalnej nad indywidualną i w konsekwencji wymierzenie oskarżonemu kary bez uwzględnienia istotnych okoliczności przemawiających na jego korzyść w postaci zachowania się oskarżonego przed i po zdarzeniu i nie nadaniu właściwej wagi okolicznościom takim jak: niedostatecznym uwzględnieniem właściwości i warunków osobistych oskarżonego, stopnia zawinienia, młodego wieku, wyrażonej przez oskarżonego skruchy, przeproszenia pokrzywdzonych przez oskarżonego, w sytuacji gdy w niniejszej sprawie cele kary wymierzonej oskarżonemu spełniłaby kara z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, bądź kara pozbawienia wolności w wymiarze nie przekraczającym roku, tym bardziej, że orzeczona kara pozbawienia wolności uniemożliwi oskarżonemu kontynuowanie dalszej nauki oraz pracy zawodowej bądź też podjęcia starań o wykonanie kary pozbawienia wolności w warunkach dozoru elektronicznego;

2) art. 37a k.k. poprzez jego niezastosowanie polegające na skazaniu oskarżonego na karę pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy możliwe było orzeczenie wobec oskarżonego kary grzywny bądź kary ograniczenia wolności tym bardziej, iż jego postawa, właściwości oraz warunki osobiste przemawiają za zastosowaniem wobec oskarżonego kary wolnościowej;

3) art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż wobec oskarżonego zachodzi potrzeba

orzeczenia zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 5 lat w sytuacji, gdy nie zachodzi niebezpieczeństwo, iż prowadzenie przez niego pojazdu będzie zagrażać bezpieczeństwu w komunikacji.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego w miejsce kary pozbawienia wolności w wymiarze 2 lat, kary roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat próby oraz odstąpienie od orzekania środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Po rozpoznaniu tej apelacji Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 11 lutego 2020 r., sygn. akt V Ka (...), zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku kasację wniósł obrońca skazanego E. Ż., który zarzucił na mocy art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wyroku, a polegające na obrazie:

1/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 425 § 2 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. przez podtrzymanie przez Sąd odwoławczy, z naruszeniem art. 438 pkt 1 k.p.k. ułomnego opisu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej, dokonanych przez Sąd pierwszej instancji i pominięcie w ustaleniach faktycznych zamiaru sprawcy, mimo wskazania w akcie oskarżenia, że umyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz nieuwzględnienie zamiaru sprawcy i umyślności lub nieumyślności jego działania w obligatoryjnej części wyroku wskazanej w art. 413 § 1 i § 2 k.p.k., co miało wpływ na ocenę charakteru czynu sprawcy i błędne zastosowanie ogólnych dyrektyw wymiaru kary z art. 53 § 2 k.k. oraz błędną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu z naruszeniem kryteriów z art. 115 § 2 k.k.;

2/ art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. przez nierozważenie i nieustosunkowanie się przez Sąd odwoławczy do zarzutów i wniosków apelacyjnych wskazujących na rażącą niewspółmierność kary i niezastosowanie dyrektyw sądowego wymiaru kary na tle błędnych ustaleń faktycznych Sądu I instancji wynikających z jego błędnego przekonania o wiarygodności dowodów z zeznań świadków i opinii biegłych nieodniesionych do całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) bez rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.) i z uwzględnieniem

wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego przedstawionych w przekonującym i pełnym uzasadnieniu wyroku (art. 457 § 3 k.p.k.).

Formułując powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w R. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Analiza podniesionych w niej zarzutów nie wykazała, by w sprawie miało dojść do rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k.

W pierwszej kolejności podkreślić należy, że kasacja jako nadzwyczajny środek zaskarżenia ma z mocy ustawy ograniczony zakres – służy eliminacji prawomocnych orzeczeń sądów, które ze względu na charakter (doniosłość) wadliwości, jaką są obarczone, nie mogą ostać się w obrocie prawnym. Podnoszone w tej skardze zarzuty powinny wskazywać na uchybienia określone w art. 439 k.p.k. lub inne, ale przy tym rażące, naruszenie prawa, do jakiego doszło w postępowaniu odwoławczym, co w konsekwencji mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu drugiej instancji (*zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2020 r., II KK 52/20, LEX nr 3078055; z dnia 13 grudnia 2017 r., II KK 360/17, LEX nr 2428778*). Jednocześnie, by zarzut kasacyjny móc uznać za skuteczny i trafny, należy wykazać, że to rażące naruszenie prawa miało wpływ na treść wydanego przez sąd odwoławczy orzeczenia.

O wpływie „rażącego naruszenia prawa” na treść zaskarżonego orzeczenia, w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k., można natomiast mówić jedynie wówczas, gdy jest możliwe wykazanie, że kwestionowane rozstrzygnięcie byłoby w zasadniczy sposób odmienne od tego, które w sprawie zostało wydane. Nie wystarczy więc samo podniesienie zarzutu naruszenia konkretnego przepisu, ale trzeba w drodze umotywowanego wyводу wykazać, że w realiach konkretnej sprawy, w wyniku wadliwych decyzji sądu, rzeczywiście doszło do naruszenia, w stopniu rażącym, określonego przepisu, a sąd miał obowiązek postąpić inaczej, co w konsekwencji

mogłoby doprowadzić do wydania innego rozstrzygnięcia niż zaskarżone (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 czerwca 2019 r., V KK 124/19, LEX nr 2688431; z dnia 19 grudnia 2018 r., II KK 460/18, LEX nr 2626366; z dnia 21 września 2017 r., IV KK 276/17, LEX nr 2428223). Tymczasem w ramach niniejszej kasacji jej autor przedstawił jedynie odmienną wersję wydarzeń niż ta ustalona przez Sąd I instancji, a zaaprobowana przez Sąd odwoławczy, która jego zdaniem wynika z materiału dowodowego w sprawie.

Przechodząc na grunt przedmiotowej sprawy należy zauważyć, iż apelacja obrońcy oskarżonego zaskarżała wyrok tylko i wyłącznie w zakresie dotyczącym rozstrzygnięcia o karze i środku karnym i została oparta o przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Zatem Sąd odwoławczy w uzasadnieniu swego wyroku odnosił się wprost do zarzutów, jakie zawierała ta skarga. W tej sytuacji Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności odniesie się do zarzutu kasacji związanego z rzetelnością kontroli instancyjnej w tym zakresie (czy też braku takiej rzetelności, jak się zarzuca). Zarzut ten okazał się być w oczywisty sposób bezzasadny, gdyż z analizy akt sprawy oraz uzasadnień wyroków orzekających w sprawie Sądów obu instancji wynika, że chybiony jest zarzut, by Sąd odwoławczy naruszył w tej sprawie obowiązki wynikające z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odniósł się do zarzucanego w apelacji naruszenia „art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 54 § 2 k.k. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na nieprawidłowym zastosowaniu zasad i dyrektyw sądowego wymiaru kary”. Uczynił to w sposób zgodny z wymogami rzetelnej kontroli instancyjnej, swoje stanowisko uzasadnił nadzwyczaj obszernie, przytaczając argumentację co do sposobu oceny, czy kara oraz środek karny są rażąco niewspółmierne przy uwzględnieniu realiów niniejszej sprawy. Wskazał w szczególności, że Sąd Rejonowy określając wysokość kary pozbawienia wolności za czyn przypisany oskarżonemu, prawidłowo uwzględnił ogólne dyrektywy jej wymiaru wskazane w art. 53 k.k., biorąc pod uwagę stopień społecznej szkodliwości przestępstwa, a także wychowawcze i zapobiegawcze oddziaływanie kary oraz wzgląd na jej społeczne oddziaływanie. W polu widzenia miał również bez wątpienia elementy przedmiotowo - podmiotowe dotyczące czynu oraz te związane z jego sprawcą, które znalazły odbicie w samym czynie. W orzeczeniu o karze znalazły swój wyraz fakty dla E. Ż. zarówno obciążające, jak i

łagodzące, które zadecydowały o wyborze rodzaju i rozmiaru kary. Sąd Rejonowy uwzględnił dotychczasową niekaralność oskarżonego i jego młody wiek, ale również wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu i winy oraz zaistniały skutek w postaci śmierci pasażera. Podkreślił również, że w trakcie jazdy oskarżony był w stanie po użyciu substancji psychotropowej. Słusznie więc Sąd odwoławczy nie podzielił przeciwnego, a jednocześnie nie uzasadnionego w sposób należyty i przekonujący poglądu apelującego, który swą argumentacją nie zdołał przekonać, jakoby Sąd I instancji przewartościował okoliczności dla oskarżonego obciążające, bądź też nie docenił i nie uwzględnił w należyтым stopniu tych dla niego korzystnych, a w konsekwencji wymierzył mu karę niewspółmiernie surową, nieadekwatną do stopnia winy sprawcy, rodzaju i charakteru popełnionego występkę, jego społecznej szkodliwości, nie uwzględniającą osobowości i dotychczasowego trybu życia E. Ż., nadto celów w zakresie prewencji ogólnej i szczególnej, a zatem niesprawiedliwą i w odczuciu społecznym niemożliwą do zaakceptowania. Stwierdził w konsekwencji, że kara żądana w apelacji - odpowiednio obniżona do roku pozbawienia wolności i orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, musiałaby zostać uznana za rażąco łagodną w stosunku do czynu jaki został oskarżonemu przypisany.

Jest faktem, iż zarówno Sąd I instancji, jak i Sąd odwoławczy przedstawiając argumenty na uzasadnienie konieczności wymierzenia oskarżonemu kary w rozmiarze 2 lat pozbawienia wolności, nie odniosły się wprost do tej kwestii, że oskarżony E. Ż. był sprawcą młodocianym w rozumieniu definicji z art. 115 § 10 k.k. Na treść przepisu art. 54 § 1 k.k. nie powołał się też bezpośrednio Sąd I instancji. Jednak bezspornym jest, że Sąd Rejonowy wziął pod uwagę młody wiek oskarżonego, skoro wśród przesłanek sądowego wymiaru kary Sąd ten wskazał, że miał na względzie fakt, iż oskarżony „jest osobą młodą”. Z kolei Sąd odwoławczy mimo, że nie użył sformułowania o „młodocianym” wieku oskarżonego, miał również na uwadze tę okoliczność, co nie może ulegać wątpliwości. Wszak w uzasadnieniu odnosił się wprost do zarzutu z pkt 1 apelacji obrońcy, w którym podniesiono obrazę art. 53 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 54 § 2 k.k. (choć właściwie należało wskazać art. 54 § 1 k.k.).

Wypada zwrócić uwagę, że art. 54 § 1 k.k., formułując szczególną dyrektywę wymiaru kary dotyczącą nieletnich i młodocianych, nie eliminuje zasad wymiaru kary określonych w art. 53 k.k., jedynie na pierwszym miejscu stawia względy wychowawcze. Nie mają one bytu samodzielnego, stanowią tylko punkt wyjściowy i winny być zestawiane z pozostałymi okolicznościami znaczącymi przy wymiarze kary. Takimi są stopień zdemoralizowania sprawcy, tryb życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, motywy i sposoby działania. Czynniki te mogą przeważać tak dalece, że zasadne będzie wymierzenie nawet bardzo młodemu wiekiem sprawcy kary w górnych granicach ustawowego zagrożenia. Z art. 54 k.k. nie wynika nakaz łagodzenia kar wymierzanych młodocianym ani też nakaz łagodnego bądź pobłażliwego traktowania takich sprawców wbrew zwykłym zasadom wymiaru kary (*por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2020 r., V KK 382/19, LEX nr 2946540*).

Przechodząc z kolei do zarzutu z pkt 1 *petitum* kasacji należy zwrócić uwagę, że Sąd odwoławczy nie mógł w żaden sposób naruszyć dyspozycji art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. w tym zakresie, skoro apelacja w ogóle nie zawierała tego rodzaju uchybienia. W rzeczywistości zarzut ten skierowany jest wprost pod adresem Sądu I instancji, a więc praktycznie jest niedopuszczalny. Należy domniemywać, że w istocie zarzuca się, iż uchybienie to przeniknęło na etap postępowania odwoławczego, zaś Sąd II instancji winien z urzędu je dostrzec. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju uchybienia wyrok Sądu Rejonowego w R. nie zawiera. Przedstawione obszernie w kasacji rozważania na temat charakteru przestępstwa z art. 177 k.k., z szerokim odwołaniem się do przepisów prawa i dorobku judykatury, zapewne są trafne i słuszne co do zasady, jednak mają się nijak do realiów przedmiotowej sprawy.

Nie ma potrzeby szerszego przypominania charakteru przestępstwa z art. 177 § 2 k.k., wystarczy wskazać, że jest to przestępstwo nieumyślne w znaczeniu art. 9 § 2 k.k., jednak naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu może nastąpić zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie. Wyrok Sądu I instancji prawidłowo opisuje wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa przypisanego oskarżonemu i uwzględnia zarówno zamiar sprawcy jak i sposób naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym (umyślny). Sąd Rejonowy w R. w przyjęty

w praktyce sądowej sposób uznał oskarżonego E. Ż. za winnego czynu zarzucanego mu w akcie oskarżenia, nie czyniąc żadnych modyfikacji w treści tego zarzutu, a zatem przypisał sprawcy dokładnie ten sam czyn i w tej samej formie, który został zarzucony i opisany w akcie oskarżenia. Przyjął zatem, że oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym kierując samochodem osobowym z prędkością, która znacznie przekraczała dozwoloną szybkość, czym doprowadził nieumyślnie do wypadku. Sposób zachowania oskarżonego i naruszenia przez niego reguł w ruchu lądowym został szczegółowo przedstawiony w opisie tego przestępstwa. Jest to prawidłowy sposób przypisania popełnienia przestępstwa zarzucanego w akcie oskarżenia, nie budzący żadnych wątpliwości co do tego, że sprawca umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Ustalenia te zostały prawidłowo dokonane w oparciu o przedstawiony na rozprawie materiał dowodowy. Ta okoliczność, iż Sąd Rejonowy w części dyspozytywnej orzeczenia odwołał się do jego części wstępnej (zgodnej z zarzutem aktu oskarżenia), nie stanowi żadnego uchybienia i nie narusza art. 413 § 1 i § 2 k.p.k.

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Rejonowy starannie przedstawił poczynione w sprawie ustalenia faktyczne wskazując: „należało przyjąć, że oskarżony E. Ż. w dniu 9 maja 2017 r. w miejscowości B., woj. (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w ten sposób, że kierując samochodem osobowym (...), jadąc z prędkością nie mniejszą niż 145 km/h, która znacznie przekraczała dozwoloną w miejscu wypadku i była zbliżona do granicznej na pokonywanym łuku drogi, utracił panowanie nad prowadzonym przez siebie samochodem, w wyniku czego wpadł on w poślizg, wypadł z drogi uderzając w przydrożne drzewo, a zajmująca miejsce na prawym przednim siedzeniu samochodu pasażerka N. F. doznała obrażeń ciała skutkujących jej zgonem wkrótce po przewiezieniu do szpitala, a tym samym wyczerpał znamiona występkę określonego w art. 177 § 2 k.k. Oskarżony jadąc poza terenem zabudowanym miał obowiązek jechać z prędkością do 90 km/h, a jadąc z prędkością większą niż dopuszczalna o 55 km/h, w ocenie Sądu umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, gdyż miał przecież pełną świadomość w jakim terenie się znajduje i jaka obowiązuje tam prędkość. Ponadto oskarżony sam stwierdził, że

jechał tamtędy pierwszy raz, więc tym bardziej, nie znając drogi nie powinien rozwijać nadmiernej prędkości. Przekroczenie prędkości dopuszczalnej o około 55 km/h miało decydujący wpływ na zaistnienie i przebieg wypadku. Oskarżony kierujący samochodem osobowym miałby możliwość uniknięcia wypadku, gdyby jechał z prędkością nie większą od dopuszczalnej”.

Mimo tego, że w apelacji nie podniesiono stosownego w tym zakresie zarzutu, Sąd odwoławczy miał na uwadze również sposób naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, skoro podniósł - „Wbrew twierdzeniom skarżącego stopień winy oskarżonego jest także wysoki. E.Ż. w sposób umyślny bowiem naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jadąc drogą, której nie znał, w porze wieczornej (po zachodzie słońca) przekraczając w sposób znaczny dopuszczalną prędkość (poruszał się ponad 145 km/h). (...) Ponadto w polu widzenia mieć należało rodzaj naruszonej zasady bezpieczeństwa oraz umyślność przy jej naruszeniu”.

Należy też zauważyć, że nawet ustalenie, iż pojazd był technicznie niesprawny, nie oznacza jeszcze, iż Sąd I instancji powinien automatycznie przyjąć, że ta niesprawność musiała mieć wpływ na spowodowanie wypadku. A zatem Sąd ten nie naruszył prawa przyjmując - „Z kolei stwierdzony podczas powypadkowego badania samochodu B. powiększony luz w dolnym przegubie kulowym zwrotnicy zawieszenia przedniego z prawej strony nie miał istotnego wpływu na zaistnienie i przebieg wypadku, gdyż zasadniczą nieprawidłowością, mającą bezpośredni związek przyczynowy ze zdarzeniem będącym przedmiotem niniejszego postępowania była jazda kierującego tym pojazdem z nadmierną prędkością”.

Na zakończenie tych uwag należy dodatkowo podnieść, że w ramach kasacji (w jej uzasadnieniu) obrońca podjął polemikę z treścią i wnioskami opinii biegłego w zakresie przyczyn wypadku oraz ich oceną dokonaną w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego – chociaż nie postawił formalnie żadnego zarzutu odnoszącego się do tej kwestii. Podniósł między innymi, że Sądy obu instancji nie uwzględniły warunków drogowych, a więc niemożliwe było dokonanie właściwej oceny zachowania się sprawcy. Nie można jednak z takim stanowiskiem obrońcy zgodzić się. Sąd I instancji w sposób trafny i słuszny przyjął, że wnioski opinii biegłego są

prawidłowe i także na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne, stwierdzając - „Biegły ustalił, że promień zewnętrzny łuku jezdni przed miejscem wypadku wynosił około 270 m, a prędkość graniczna ze względu na poślizg poprzeczny na tym łuku drogi wynosiła około 148 km/h. Kierujący samochodem B. jechał z prędkością początkową około: 145 km/h, a więc zbliżoną do prędkości granicznej. Według biegłego, który to pogląd Sąd w niniejszym składzie podziela, w stopniu prawdopodobieństwa graniczącym z pewnością należy wnioskować, że utrata panowania kierującego nad kierunkiem ruchu samochodu B. nastąpiła w wyniku jazdy z nadmierną prędkością”.

Wydaje się, że autor kasacji usiłuje wykazać, że skoro sprawca nie jechał z prędkością powyżej prędkości granicznej, to nie naruszył umyślnie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Pomija jednak ten fakt, że sprawca znacznie przekroczył dozwoloną prędkość, skoro był zobowiązany jechać z prędkością do 90 km/h, a nadto był w stanie po użyciu środka odurzającego. Trzeba w tym kontekście zauważyć, że oskarżony przyjął za swoją linię obrony twierdzenie, iż skoro droga była źle wyprofilowana i dochodziło na tym odcinku do wielu wypadków drogowych, to do niniejszego wypadku nie doszło wskutek umyślnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez oskarżonego (wniosek dowodowy k. 226). Jednak biegły J. M. złożył na tę okoliczność ustną opinię uzupełniającą, z której wynikało, co następuje - „Z całą pewnością mogę powiedzieć, że geometria jezdni nie miała wpływu na zaistnienie wypadku, podobnie stan nawierzchni” (k. 249v).

W podsumowaniu wszystkich powyższych uwag należy stwierdzić, że Sąd odwoławczy odpowiedział szczegółowo na wszystkie zarzuty apelacji obrońcy. Tym samym, Sąd ten wywiązał się z obowiązków wymienionych w art. 433 § 1 i 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. i nie dopuścił się ich naruszenia. Sąd Okręgowy nie dopatrzył się również uchybień podlegających uwzględnieniu z urzędu, określonych w art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., w związku z czym nie miał żadnych podstaw do zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku ani w zakresie wnioskowanym w apelacji, ani poza jej granicami. Nie może też ulegać wątpliwości, że nie doszło do podniesionego przez obrońcę skazanego uchybienia mającego polegać na naruszeniu art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 425 § 2 k.p.k. poprzez utrzymanie w mocy przez Sąd odwoławczy wyroku Sądu Rejonowego.

W rezultacie tej oceny zarzuty jawią się jako całkowicie pozbawione podstaw, a więc kasację należało oddalić jako oczywiście bezzasadną w trybie art. 535 § 3 k.p.k. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi skazanego.